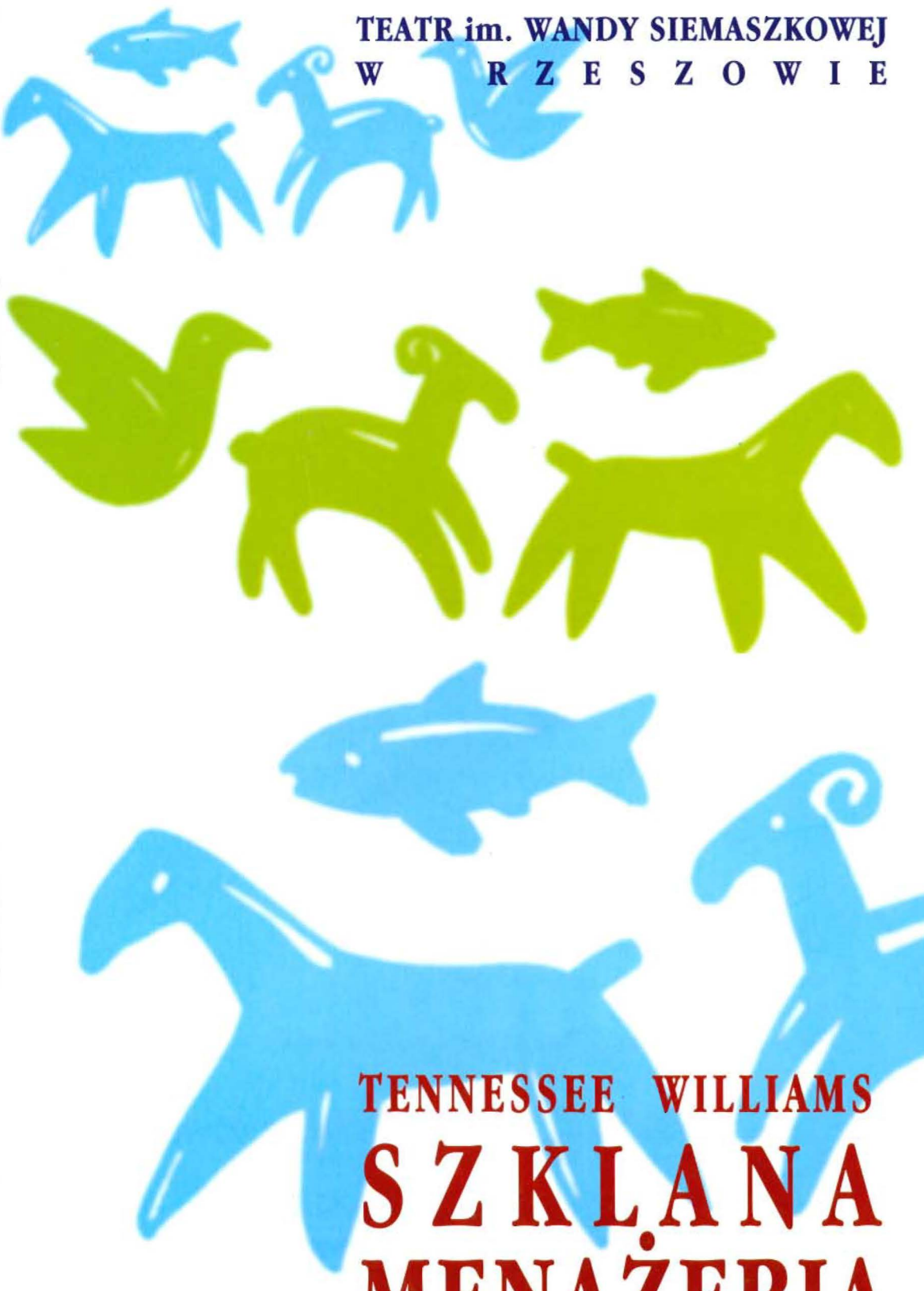
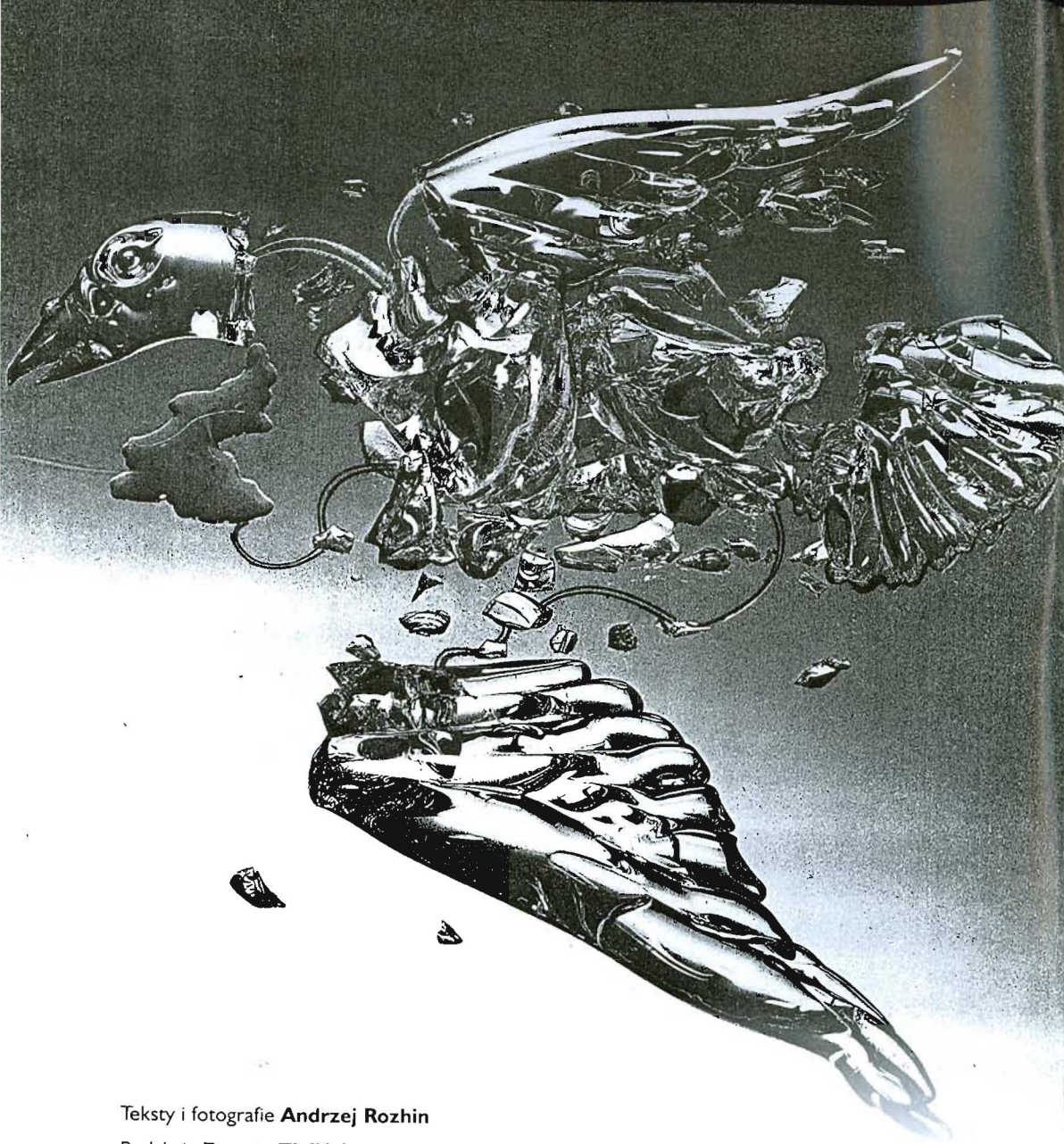


TEATR im. WANDY SIEMASZKOWEJ  
W R Z E S Z O W I E



TENNESSEE WILLIAMS  
SZKLANA  
MENAŻERIA



TENNESSEE WILLIAMS  
**SZKLANA  
MENAŻERIA**

(The Glass Menagerie)

Tłumaczenie: Kazimierz Piotrowski

Reżyseria i opracowanie tekstu  
**ANDRZEJ ROZHIN**

Scenografia  
**JANUSZ KIJĄŃSKI**

Obsada:

Amanda Wingfield, matka  
**MARIA GÓRAL**

Laura Wingfield, córka  
**MARIOLA ŁABNO-FLAUMENHAFT**

Tom Wingfield, syn  
**GRZEGORZ PAWŁOWSKI**

Jim O'Connor, młody mężczyzna  
**PRZEMYSŁAW TEJKOWSKI**

oraz muzyk jazzowy  
**TOMEK KOTARBA**

Opracowanie muzyczne  
**ZBIGNIEW KRASNY**

Premiera: 9 września 1999 r. w Rzeszowie  
14 września 1999 r. w Leżajsku

Spektakl „Szklana menażeria” wystawiono w ramach umowy  
„The University of the South, Sewannee, Tennessee”

Teksty i fotografie **Andrzej Rozhin**

Redakcja **Dorota Zielińska**

Grafiki **Janusz Kijański**

Koordynatorzy pracy artystycznej **Monika Kozień, Dorota Zielińska**



**TEATR im. WANDY SIEMASZKOWEJ**

Rzeszów, ul. Sokola 7/9, tel./fax (017) 853-27-48

Dyrektor Naczelny: **Zbigniew Rybka**

Dyrektor Artystyczny: **Henryk Rozen**

Biurow Obsługi Widzów: 853-22-52, Kasa Teatru: 853-20-01 w. 318

SPONSOR SPEKTAKLU: ZAKŁADY PIWOWARSKIE W LEŻAJSKU S.A.

*Motto:  
„Gdyby Tennessee Williams  
był mniej interesującym człowiekiem,  
byłby również mniej interesujący  
jako dramaturg”.*

*(LYLE LEVERICH  
„TOM. THE UNKNOWN TENNESSEE WILLIAMS“)*

**Tennessee Williams** snuł swe dramatyczne opowieści, i czy-  
nił to z tak hipnotyzującą siłą, że publiczność płaciła mu rocznie prze-  
szło 200.000 dolarów, żeby tylko nie przerywał. Był on hurtownikiem  
koszmaru z Broadway'u, autorem „Orpheus Descending“ (morder-  
stwo dokonane przy pomocy palnika lutowniczego), „Tramwaju zwa-  
nego pożądaniem“ (gwałt, nimfomania, homoseksualizm), „Summer  
and Smoke“ (ozębłość seksualna), „A Cat on a Hot Tin Roof“ (impo-  
tencja, alkoholizm, homoseksualizm), „Sweet Bird of Youth“ (narko-  
mania, kastracja, syfilis), „Suddenly Last Summer“ (homoseksualizm,  
kanibalizm), „The Night of the Iguana“ (masturbacja, fetyszizm bie-  
liźniany, koprofagia).

Wielu Amerykanów uważało Williama za erotomana, dla którego  
najłagodniejsze z epitetów brzmią: „chory“, „dekadencki“. Jednak ta-  
bu nierzadko bywa probierzem dramatu.

W najgłębszej z tragedii greckich pewien człowiek zabija swego ojca  
i poślubia swoją matkę. Shakespeare i dramat elżbietański ociekają  
krwią i gwałtem, i prezentują uczucia zgoła nienaturalne.

Są również krytycy, którzy sądzą, że dobór tematów u Williama  
ukazuje Amerykę „tak opętaną seksem, jak średniowieczny klasztor“  
jak to sformułował John Osborne.

Ale Tennessee Williams zapelniał sale teatralne od Aten do Tokio,  
a bilety były wyprzedane na długie tygodnie.

Rzecz w tym, że Williams, dwukrotny laureat nagrody Pulitzera  
i trzykrotny laureat nagrody New York Drama Critics' Circle, jest ar-  
cymistrzem teatru. Jego sztuki pulsują serdeczną krwią dramatu: na-  
miętnością. Był w swoim czasie uznawany za największego od czasu  
Eugene'a O'Neill'a dramaturg Stanów Zjednoczonych, był  
określany największym z żyjących dramaturgów świata. A przecież  
tworzyli obok niego Shaw, Brecht, Pirandello i Anouilh.

Williams zaludnił scenę amerykańską postaciami, których żywotna  
obecność wkrada się w zakamarki pamięci widza. Dialog Williama  
ma piękną, melodyjną wymowę i daleki jest od monottonnych, niezbor-  
nych odbitek codziennej mowy. Jeśli idzie o monologi - teatr nie sły-  
szal jemu podobnych od czasu boga dramaturgów, Shakespeare'a.

Williams jest fascynującym pisarzem scenicznym ponieważ jego po-

staci są z gatunku tych, które się awanturują, wybuchają i ranią wza-  
jemnie.

Przede wszystkim jest Williams mistrzem nastroju. Czasem bywa to  
nastrój, przygnębiający, zapowiadający katastrofę; innym znów razem  
bywa smutny, jesienny, melancholijny.

Dla osiągnięcia tego nastroju posługuje się Williams pełną orkiestrą  
instrumentów teatralnych, jak dekoracja, światło, muzyka, oraz ów  
nieuchwytny, nieodzowny dar, sprawiający, że widownia zapomina  
o świecie.

Dramaturg oprócz biegłości technicznej musi mieć jakąś wizję  
życia. Williams ją miał.

Była ona ponura, wąska, brak jej poważniejszych zasobów wiary  
i miłości - niemniej jest desperacko uczciwa.

Szczególnym współczuciem otacza Williams „ludzi, którym nie było  
dane wygrać“: przegranych, dziwacznych, trudnych, umysły kruche,  
którym w dżungli życia brak szponów.

I jeśli Williams pozyskuje sympatię widowni dla tych ludzi, to być  
może dlatego, że odwołuje się do wspólnej ludzkiej sytuacji: do samot-  
ności. Wszystkie jego postaci tęsknią do tego, by wyrwać się z celi sa-  
motności, by wyciągnąć rękę i zetknąć się z kimś innym.

„Piekło to wy sami - powiada Williams - piekło bywa wtedy, gdy omi-  
jacie zupełnie innych ludzi“.

Williams nie sprawiał wrażenia człowieka rozdartego wewnątrz.  
Był pełen dobrego humoru i miał zaraźliwy śmiech. Mierzył  
1,65 m wzrostu, ważył ponad 70 kg i jak większość Amerykanów - mar-  
twił się swoją nadwagą. Był posępnie przystojny i, w innych czasach,  
mógłby uchodzić za małego szulera buszującego na statku kursującym  
po Missisipi.

Żeby złagodzić wysiłek, jakiego wymagały spotkania z ludźmi i zet-  
knięcie ze światem, Williams uciekał się do papierosów (dwie paczki  
dziennie), najczęściej jednak do alkoholu i pigulek. Czasami brał pół  
Dexamylu - „dla dodania sobie animuszu“, 1,5 Seconali dziennie „że-  
by osłodzić sobie pewne rzeczy“, i dwa Miltowny z kieliszkiem szkoc-  
kiej whisky przed udaniem się na spoczynek.

„Zostałem wychowany według zasad purytańskich - powiada Wil-  
liams. - Próbuje pogwałcić te zasady. Mam potrzebę szoku. Myślę, że  
jest to rzecz konstruktywna, jeśli się ich czymś ugodzi“.

Przez „ich“ rozumie Williams mieszczaństwo, które „samo się zwo-  
dzi i nie chce spojrzeć w oczy podstawowym motywom swego postępo-  
wania“.

Poza słabym wzrokiem (na lewym oku miał kataraktę) Williams -  
zgodnie z zapewnieniami lekarzy - cieszył się dobrym zdrowiem.

Był jednak hipochondrykiem: „Zawsze prześladowa mnie myśl, że  
umrę na raka lub na zawał. Myślę, że pisarzowi dobrze robi myśl  
o śmierci. Pilnie pracuje.“

Williams był jednym z najbogatszych dramaturgów, ale żył w sta-  
łym lęku, że umrze nędzarzem. W czasie swej kariery pisarskiej do ro-  
ku 1962, zarobił ok. 6 milionów dolarów, posiadał natomiast tylko do-



mek w Key West i drugi w Miami. Mówił: „Zawsze oczekuję totalnego niepowodzenia. Nie jestem dobrym pisarzem. Wierzyć się nie chce, że tak długo w ogóle piszę. Nie wierzę, kiedy ludzie mówią, że lubią moja twórczość. Nie wierzę.“

Kiedy to napięcie w roku 1957 przyprawiło go o całkowite niemal załamanie, Williams oddał się pod opiekę psychoanalityka. Rzecz charakterystyczna: przerwał kurację, gdy lekarz ugodził go w najczulsze miejsce mówiąc: „Wszystko, co pan napisał, to gwałtowne melodramaty, które cieszą się powodzeniem tylko dlatego, że czasy, w których żyjemy, są gwałtowne.“

Jedyną religią Williamsa było jego pisarstwo, któremu oddawał się przez cztery godziny dzień po dniu, rok po roku, jak gdyby złożył ślub, że będzie przestrzegał tej dyscypliny. Niezależnie od tego, czy rozpoczął dzień w swym małym mieszkaniu na piątym piętrze w Manhattanie, czy w swym białym domku Key West - gotował rano garnek kawy, po czym zasiadał do swej elektrycznej maszyny do pisania. Williams nie miał ustalonej normy wydajności, że „w ciągu roku pisania zdarza się tylko pięć dobrych dni“. Zazwyczaj pracował nad jednym ze swych trzech lub czterech manuskryptów.

Mniej więcej po półtorej godzinie pisania Williams pił pierwszy swój cocktail. Każdego popołudnia znajdował nieco czasu na jedyne swoje hobby: pływanie.

W New Yorku chodził wieczorami do teatru lub do kina. W Key West lubił zaglądać do barów, albo siedział w domu, słuchając muzyki z płyt, wespół ze swym długoletnim sekretarzem Frankiem Merlo. Do gospodarstwa należały ponadto dwa wesole buldogi: Mr Moon i Baby Doll, oraz papuga.

Mniej więcej co dwa lata Williams wypuszczał gotową sztukę. Grubo wcześniej jednak zbierał wrażenia, postaci, doświadczenia. „Fakty z życia muszą się uleżeć 5, 6 lat - czają się w podświadomości i tam nabierają znaczenia“.

W gruncie rzeczy Williams został wybrany przez swoje tematy.

Najlepszym tego dowodem jest „Szklana menażeria“. W sztuce tej Williams podstawił lustro pamięci i utrwalił na nim oddechy trzech istot: swej matki, siostry i samego siebie. Jak żaden inny autor, umiał posiłkować się w swojej twórczości doświadczeniami swojego smutnego dzieciństwa. Kiedyś sam określił swój charakter jako mieszankę strachu, dziwactwa i samotności. W dramatach po prostu opiewał własne niepowodzenie.

W 1994 roku umarła Maria St. Just, wykonawczyni testamentu literackiego Williamsa. Pozwoliło to opublikować fragmenty jego listów i pamiętników. Maria St. Just uważała, że psują one reputację pisarza. Chodziło głównie o jego ekstrawagancję seksualną.

Rodzice Williamsa byli ofiarami własnego środowiska i nie potrafili dostrzec jak destrukcyjny wpływ na psychikę dzieci wywiera ich małżeństwo.

Ojciec Williamsa - Cornelius, we wczesnym dzieciństwie stracił matkę, co miało duży wpływ na jego późniejszy stosunek do kobiet i nie-

umiejętność bycia dobrym ojcem. Zamiast pracować, wolał uganiać się za kobietami i grać z kolegami w pokera.

Toma nazywał Miss Nancy. Uważał, że chłopak jest „zniewieściaty”, chciał żeby grał w piłkę nożną. Syn bał się go i nienawidził zarazem. Matka chłopca miała świadomość, że popełniła megalomanię, ale starała się być lojalna, przynajmniej w stosunku do dzieci.

Te i inne doświadczenia znalazły odzwierciedlenie w „Szkłanej menażerii”, która uchodzi za pierwszy duży sukces pisarza.

Niechęć Williama do seksu tłumaczy się przeżyciami z dzieciństwa. Odgłosy dochodzące z sypialni rodziców pozwalały przypuszczać, że to pokój tortur. Sytuacja ta była powodem depresji psychicznej starszej siostry, Rose. Istniały nie w pełni uzasadnione podejrzenia, że ojciec wykorzystywał ją seksualnie. Rose oskarżyła wprawdzie Corneliusa, ale wtedy męczyły ją już fantazje paranoiczne. Ponadto ojciec kpł z córki. Kiedyś powiedział na przykład, że tańczy jak „rycząca krowa”. Te niedelikatne uwagi zrobiły ze spokojnej, nieśmiałej dziewczyny kobietę przestraszoną i niezdarną.

Williams pisząc, rozliczał się z własną przeszłością. „Szkłana menażeria” wypełniają jego własne frustracje i upokorzenia.

Swoją depresję nazywał „błękitnymi aniołami”. Dręczył się wiele lat, zanim przyznał się przed sobą samym do homoseksualizmu. Kiedy jednak to zrobił, nie stronił nawet od wyuzdania, ujawniając odrazę do wpajanego mu przez matkę purytanizmu; również i to znalazło odbicie w wielu dramatach. Podobnie jak jego bohaterowie był „inny”, bał się szaleństwa, ludzi i samotności. Mówił o sobie „wieczny uciekinier” i „ruchomy cel”. Prawdziwa przeszłość Williama bierze swój początek od drzewa genealogicznego, obfitującego w romantyków, awanturników i znakomitości: poeta Sydney Lanier, kilku pogromców Indian z Tennessee, senator Stanów Zjednoczonych, wreszcie braciszek franciszkanin. Ojciec pisarza wybrał bardziej prozaiczne zajęcia; był komwojazerem firmy obuwniczej. Był to opryskliwy, zaczepny człowiek o tubalnym głosie, który - jak powiadał Williams - był najszcześliwszym, „gdy grał w pokera i pił”.

Matka natomiast była mała, energiczna i skromna; zachowała iluzoryczne raczej wspomnienie wielkiej i wytwornej przeszłości z Południa. Ale czasy chwały należały już do przeszłości. Ojciec był alkoholikiem, natomiast w rodzinie matki, w obu liniach występowała choroba umysłowa.

Cornelius Williams był ciągle w podróży ze swymi butami, Edwina Williams zaś mieszkała ze swym ojcem, patrycjuszowskim kaznodzieją episkopalnym, który mniej więcej co dwa lata zmieniał parafię.

Na plebani dziadka w Columbus (stan Missouri) urodził się w 1911 roku Thomas Lanier Williams. Później Thomas zmienił imię i nazwał siebie Tennessee, co była formą samonobilitacji.

Jakiegokolwiek były jego losy przemiana z chaotycznego chłopca Toma w słynnego Tennessee udała się Williamsowi w pełni. Zmiana imienia wyrażała zrozumiałą potrzebę uwolnienia się od koszmaru życia domowego, przechrztenia rzeczywistości.

Potem zaczęły się inne problemy i trudniej było uciec w świat fantazji. Dało o sobie znać niezrównoważenie psychiczne Williama.

W 1918 roku ojciec przyszłego dramaturga został przeniesiony do St. Louis w stanie Missouri i cała rodzina zmieniła miejsce zamieszkania.

Williams dokładnie określił czas, kiedy po raz pierwszy odczuł potrzebę pisania - gdy jego siostra Rose weszła w okres dojrzewania, zostawiając go samego „w krainie dzieciństwa”. W tym samym czasie matka kupiła mu tanią maszynę do pisania.

Jego pierwszy utwór omal nie przyprawił ojca o apopleksję. Pod kobiecym pseudonimem 14-letni Tom wygrał 25 \$ w konkursie na temat: „Czy dobra żona może być dobrym kumplem?”. Wkrótce potem w magazynie „Weird Tales” opublikował opowiadanie „The Vengeance of Nitocris”.

Począwszy od 12 roku życia Tom spędzał wiele czasu w domu koleżanki nazwiskiem Hazel Kramer. Jego ojciec nie lubił jej i kiedy się dowiedział, że wstąpiła razem z Tomem na uniwersytet stanu Missouri, doprowadził do tego, że przeniosła się do innej uczelni. Dziewczyna wyszła potem za mąż i młodo zmarła. Była to najbliższa małżeństwu inicjatywa Williama, choć od tego czasu podkochiwało się w nim kilka aktorek.

Anna Magnani, dla której napisał „Różę tatuowaną”, oświadczyła: „Tennessee jest jedynym mężczyzną, którego bym natychmiast poślubiła, gdyby zaproponował mi małżeństwo, jest taki wrażliwy i ciepły”.

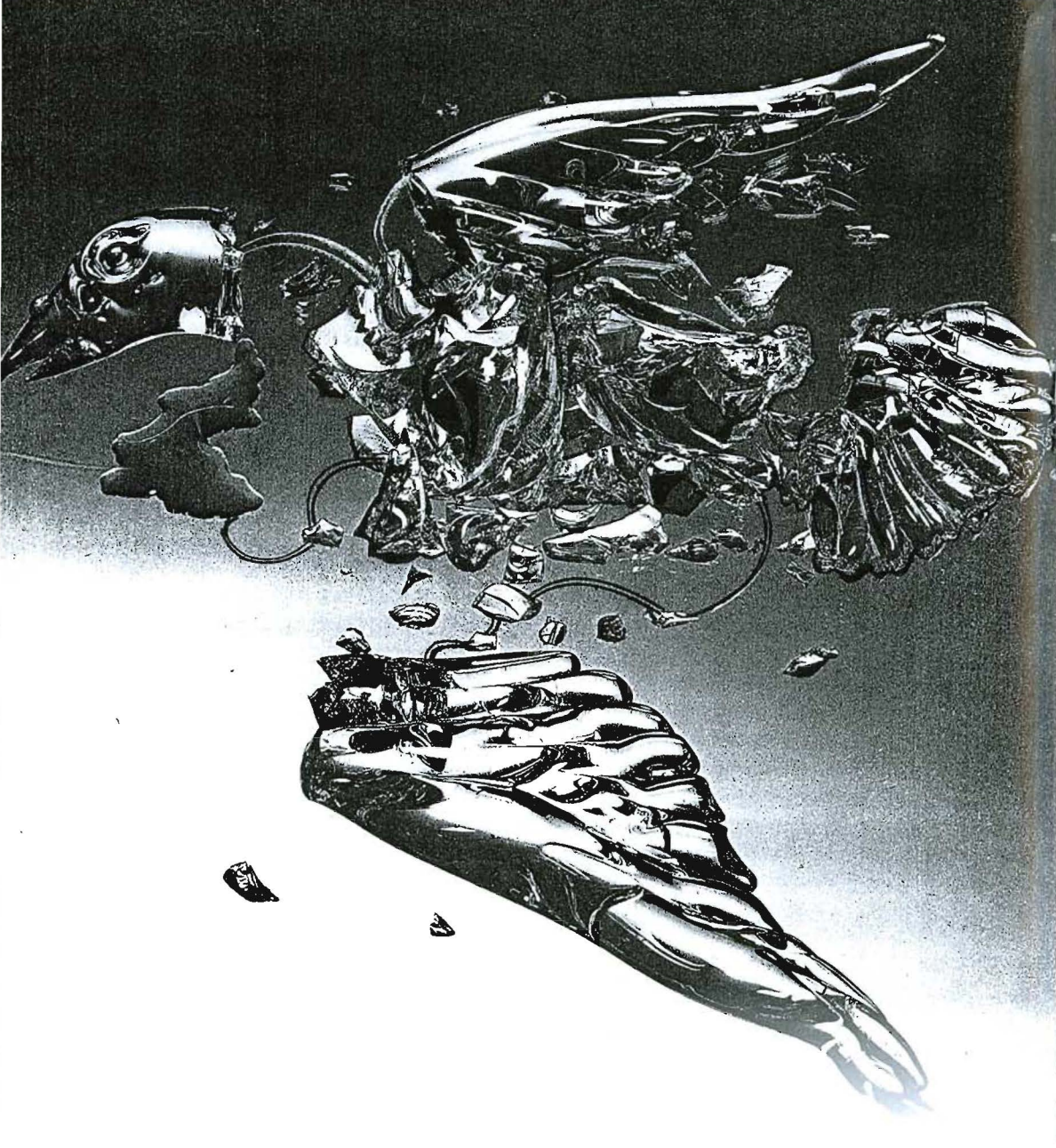
Trzy lata spędził Williams na uniwersytecie stanu Missouri, po czym ojciec, zabrał go stamtąd za to, że oblał egzamin z przysposobienia wojskowego i zmusił go do pracy w firmie obuwniczej. Choć Williams żartował na temat przebytej drogi („from shoe biz to show biz”) - to wówczas szczerze nienawidził tej pracy. Rozpoczął dzień od czyszczenia butów, „tysięcy, tysięcy butów”. Nocami, w swym malutkim pokoiku, pisał wiersze do trzeciej i czwartej nad ranem.

Po 3 latach takiego trybu życia Williams był bliski nerwowego załamania. Wówczas to, w Memphis u dziadków, napisał swą pierwszą sztukę: „Cairo! Shanghai! Bombay!”.

W okresie następnych kilku lat, produkował sztuki o górnikach (których nigdy nie widział), o robotnikach w przemyśle zbrojeniowym (których nigdy nie widział), o więźniach przypiekanych żywcem (których nigdy nie widział) i o domu noclegowym (w jednym kiedyś był). Sztuki te wystawiał objazdowy zespół teatralny.

Williams należał również do St. Louis Poets Workshop; była to grupa młodych poetów, którzy wierzyli - jak i dziś wierzą młodzi poeci - że są współtwórcami odrodzenia poetyckiego. Williams zapoznał się wówczas z twórczością Rimbauda, Rilkego, Lorci, Czechowa, Melville'a, D. H. Lawrence'a i Harta Crane'a, który stał się jego poetyckim bożyszczem.

Dużym przeżyciem dla Williama była choroba siostry. Rose cierpiała na schizofrenię i musiała być operowana. W wyniku operacji Rose uspokoiła się, miewała nawet przebliski świadomości, ale choroba by-



ła nieuleczalna. Williams czuł się winny, że nie jest w stanie pomóc siostrze, która prześladuje odtąd jego wspomnienia i wyobraźnię.

Williams płacił ponad 1000\$ miesięcznie za opiekę nad nią, a gdy był w Nowym Yorku odwiedzał ją co niedzielę.

W 1938 roku Williams ukończył wreszcie studia w St. Louis i Iowa, po czym zwrócił się do rządowej instytucji zatrudniającej również pisarzy, z prośbą o przyjęcie go do pracy.

Podanie jego zostało odrzucone z powodu braku „treści społecznych“ w jego utworach. Williams zaczął pracować jako kelner w Nowym Orleanie - w taniej restauracji. Poznał środowisko barów, sutenerów i zбочeńców seksualnych, którzy zaludniają stronicę jego pierwszego tomu opowiadań „One Arm“.

Z Nowego Orleanu wysłał na konkurs do New Yorku 4 pełnospektaklowe sztuki i kilka jednoaktówek. Podczas podróży do Kalifornii, gdy był zupełnie bez pieniędzy otrzymał telegram z wiadomością, że uzyskał nagrodę w wysokości 100\$.

W niespełna rok później, w Bostonie weszła na afisz jego sztuka „Battle of Angels“, która wywołała skandal i po jednym przedstawieniu zeszła z afisza.

Przez 4 następne lata Williams pracował jako kasjer w restauracji, jako bileter teatralny, jako windziarz, jako kelner w barze, gdzie również recytował wiersze... Następnie przeniósł się do Hollywoodu, gdzie pisał nie przyjmowane do produkcji scenariusze dla MGM, aż go stamtąd wyrzucono. Jeden z tych nie przyjętych scenariuszy „The Gentleman Caller“ przerobił potem na „Szklaną menażerię“.

Premiera „Szklanej menażerii“ odbyła się wiosną 1945 roku na Broadway'u. Od tego czasu utrzymuje się Williams w czołówce dramaturgów amerykańskich.

W 1947 roku wystąpił on ze sztuką, która przyniosła mu największy sukces: „Tramwaj zwany pożądaniem“. Dostał za nią nagrodę Pulitzera, kolejną nagrodę otrzymał za sztukę „Cat on a Hot Tin Roof“ („Kotka na rozpalonym blaszanym dachu“). Potem były kolejne wielkie sukcesy: „Summer and Smoke“ („Lato i dym“), „Sweet Bird of Youth“ („Słodki ptak młodości“), „Suddenly Last Summer“ („Nagle tego lata“).

W grudniu 1961 roku weszła na afisz „The Night of the Iguana“, która jest klamrą spinającą całą skalę jego osiągnięć. Ostatnią napisaną w roku 1975 sztuką była: „The Red Devil Battery Sing“ („Światło Baterii Czerwonego Diabła“).

Wszystkie sztuki Williamsa dotyczą samotności, a zwłaszcza samotności ludzi w pewnym sensie zmarginalizowanych (czytaj: kobiet lub osób, które postrzegają siebie jako kobiety). Ponieważ zaś większość Amerykanów twierdzi, że czuje się osamotniona i zepchnięta na margines, to najprawdopodobniej przyjmują z zadowoleniem podsunięte im odbicie w lustrze. Williams został nazwany realistą poetyckim, ale jest on raczej symbolicznym moralistą.

Jego postaci poruszają się w symbolicznym pejzażu, w dualizmie ludzkiej natury.

Pojedynek toczy się pomiędzy Bogiem, a diabłem, miłością, a śmiercią, ciałem, a duchem, niewinnością, a zepsuciem, światłem, a ciemnością - między wiecznym Kainem, a wiecznym Ablem.

To zbliża Williama do moralistów XIX wieku: Hawthorna, Poe'go i Melville'a, których uwaga skupiała się na ciemnych stronach bytu i amerykańskiego życia.

Współ z tym triumwiratem niepokoju, Williams należy do tradycji, która reprezentuje protest - w literaturze amerykańskiej.

Sztuka nowoczesna, skierowana jest do wewnątrz, kontempluje jaźń artysty aż do halucynacji. Williams bywa bliski utonięcia w introspekcji; ratuje go potrzeba wyjścia poza siebie i bezpośredniego kontaktu z widownią.

Teatr polski wcześniej zainteresował się dramaturgią Williama.

Premiera „Szklanej menażerii” odbyła się w roku 1947 na scenie Teatru Kameralnego w Łodzi, rolę Laury zagrała Zofia Mrozowska. Przez sceny polskie przetoczył się prawdziwy festiwal sztuk Williama. Szczególnym powodzeniem cieszyły się: „Tramwaj zwany pożądaniem”, „Tatuowana Róża”, „Słodki ptak młodości” ze słynną rolą Niny Andrycz, „Noc Iguany” z Andrzejem Łapickim i wiele innych świetnych realizacji.

W ostatnich latach zainteresowanie Williamem stopniowo malało.

Przypomnił go w roku 1992 Teatr Powszechny w Warszawie inscenizacją Andrzeja Rozhina „Kotki na rozpalonym blaszanym dachu” w znakomitej obsadzie: Krystyna Janda w roli Maggie oraz Piotr i Henryk Machalica. W ubiegłym sezonie wystawiono „Tatuowaną różę”.

Opracował: ANDRZEJ ROZHIN



## ANDRZEJ ROZHIN - aktor, reżyser,

dyrektor teatrów, mgr filologii polskiej, dyrektor festiwalu teatralnych.

Członek ZASP od 1964 roku. W przeszłości twórca i działacz ruchu artystycznego ZSP - Założyciel i dyrektor Akademickiego Teatru UMCS „GONG-2“.

Od roku 1974 do 1993 prowadził teatry w Gorzowie Wlk., Olsztynie, Koszalinie, Szczecinie, Lublinie.

Okresy dyrekcyjne A. Rozhina to pasmo ogromnych sukcesów tychże teatrów, zarówno artystycznych jak i frekwencyjnych. W tych teatrach debiutowali jako reżyserzy tacy artyści jak Agnieszka Holland, Bogdan Cybulski, Feliks Falk, Marcin Januskiewicz, Laco Adamik i wielu innych.

A. Rozhin ma w dorobku ponad 160 realizacji przedstawień teatralnych, telewizyjnych, koncertów galowych, widowisk plenerowych, kabaretów, recitali.

Debiutuje jako reżyser własną adaptacją powieści Stanisława Lema „EDEN“ w Teatrze Andersena (Lublin 1969) oraz sztuką Tadeusza Różewicza „KARTOTEKA“ na scenie Teatru Wybrzeże (Gdańsk 1970).

Uprawia różne gatunki sztuki teatru (komedia, dramat, musical, opera).

Jest reżyserem i inscenizatorem świetnie czującym wielkie widowiska teatralne np. „Dialog na Święto Narodzenia Chrystusa Pana A.D.1647“, „Everyman“, „Testament“ Villona, „Kordian“ Słowackiego, „Romeo i Julia“ Szekspira, czy „Krakowiacy i górale“ Bogusławskiego-Stefaniego, a w ostatnim okresie bardzo udane realizacje światowych musicali.

A.Rozhin reżyserował bardzo dużo przedstawień prapremierych m.in.:

„Lament“ Michała Choromańskiego, „Karabiny“ i „Trismus“ Stanisława Grochowiaka, „Dwaj Panowie B“ Mariana Hemara, „Teatr Niekonsekwencji“ oraz „Przygotowanie do wieczoru autorskiego“ Tadeusza Różewicza, „Dwie głowy ptaka“ Władysława Terleckiego, „Okręt“ Stanisława Tyma, a także sztuki Ernesta Brylla, Kazimierza Orłosa, Ewy Lachnit i innych.

Z autorów obcych: „Elżbieta Bam“ Daniela Charmsa, „Przebudzenie wiosny“ Franka Wedekinda, „Mandat“ i „Samobójca“ Nikolaja Erdmana, „Sprzężenie zwrotne“ i „Sami ze wszystkimi“ Aleksandra Gelmęna, „Rozstanie w czerwcu“ i „Anegdoty prowincjonalne“ Aleksandra Wampilowa, „Equus“ Petera Shaffera, „Kaputt“ Curcio Malaparte, „Królik“ Coline Serreau, „Odchodzić“ Toma Kempnińskiego, „Dekorator“ i „Chwila słabości“ Donalda Churchila, „Kiedy kota nie ma“ Cooney'a, „Strych“ Gabora Pressera, „Bracia Krwi“ i „Edukacja Ri-



ty“ Willy Russella, „Cyrano“ Ernesta Brylla i Piotra Rubika i wiele innych.

Reżyserował w teatrach Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Torunia, Bydgoszczy, Koszalina, Szczecina, Olsztyna, Tarnowa, Lublina, Gorzowa, Łodzi, a także wielokrotnie na scenach Węgier, Słowacji.

Współpracował z wybitnymi artystami teatru: Tadeuszem Łomnickim, Janem Świdorskim, Krystyną Jandą, Grażyna Barszczewską, Zofią Kucówną, Katarzyna Łaniewską, Henrykiem i Piotrem Machalicą, Michałem Bajorem, Jerzym Kamasem, Marianem Kociniakiem, Ireną Kwiatkowską, Andrzejem Kopiczyńskim, Jerzym Bończakiem, Arturem Barcisiem, Markiem Perepeczko, Katarzyna Skrzynecką i wieloma innymi artystami polskiej sceny.

Andrzej Rozhin był wielokrotnie nagradzany na festiwalach krajowych i zagranicznych, posiada liczne odznaczenia, medale, dyplomy honorowe nadane przez ZSP, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Władze Miejskie, Wojewódzkie i Państwowe.

Obecnie sztuki w reżyserii A.Rozhina są grane na scenach Warszawy: Teatr Ochoty, Komedia, Kwadrat, Rampa, Powszechny oraz w Olsztynie („Zemsta“), Wrocławiu („Betlejem Polskie“), Gorzowie („Obrażenie“), Kosice („Pokrevni Bratia“).

W Teatrze im. Wandy Siemaszkowej Andrzej Rozhin reżyseruje po raz pierwszy. Po raz pierwszy też pracuje nad sztuką „Szkłana menażeria“ Tennessee Williamsa. Inną jego sztukę „Kotka na rozpalonym blaszanym dachu“ reżyserował z powodzeniem na scenie Teatru Powszechnego z Krystyną Jandą w roli Maggi.

## JANUSZ KJAŃSKI

scenograf, malarz, grafik, architekt. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom 1976) oraz Politechniki Krakowskiej (Wydział Architektury, Architektury Wnętrz i Projektowania Plastycznego (dyplom 1997).

Realizuje prace w zakresie architektury, architektury wnętrz i krajobrazu, malarstwa, rzeźby, grafiki użytkowej, scenografii filmowej i teatralnej. Jest autorem scenografii i kostiumów do sześciu filmów fabularnych i ponad trzydziestu realizacji teatralnych i telewizyjnych. Zaprojektował i zrealizował ponad 30 obiektów użyteczności publicznej takich jak: biura, banki, hotele, zajazdy, kina, teatry, oraz rezydencje prywatne i ogrody w kraju i za granicą. Projektuje meble, odzież i formy przemysłowe. Wykonuje grafikę wydawniczą: ilustracje do książek, programy teatralne, plakaty, foldery reklamowe, kalendarze itp.





Przy udziale i pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki zrealizował Projekt „Smok“, „Statek“, „Ryba“ - mobilne rzeźby scalone z krajobrazem, które stanowią symbiozę dziedzin artystycznych i technicznych i są prekursorskim dziełem usytuowanym w XXI wieku, progiem konsumpcji „nowego społeczeństwa“.

Jego obrazy zdobią wiele wnętrz użyteczności publicznej, część trafiła do galerii i muzeów (np. Muzeum Śląska Opolskiego), a także do zbiorów prywatnych w Polsce, Niemczech, Szwajcarii, USA.

W dziedzinie scenografii realizował między innymi sztuki:

Ireneusza Iredyńskiego „Dziewczynki“ (Teatr Dramatyczny, Warszawa 1985) i „Kreacja“ (Teatr Polski, Szczecin 1985), Manuel Puig „Pocałunek kobiety pająka“ (1989), Helmut Kajzar „Musikkraater“ (1990), Michel de Ghelderode „Zabawa w śmierć“ (1990), Juliusz Słowacki „Balladyna“ (Teatr Nowy, Warszawa w reżyserii Adama Hanuszkiewicza), Sofokles „Antygona“ (1997, reżyseria Tadeusz Kijański).

Przygotował scenografię do „Królobójców“, Jerzego Łojka, tworzył dla teatrów w Lublinie, Płocka, Szczecina, obecnie przygotowuje scenografię do „Szkłanej menażerii“ T. Williamsa w reżyserii A. Rozhina. Zrealizował filmy: „Przepłyniesz rzekę“, „Okrągły tydzień“, „Wielkie Błoto“, „Szara aureola“, „Taki Pejzaż“.

Współpracował z reżyserami: Tadeuszem Kijańskim, Andrzejem Rozhinem, Otto Axerem, Andrzejem Wajdą, Kazimierzem Kutzem, Adamem Hanuszkiewiczem.

Jest Laureatem Nagrody Ministra Kultury i Sztuki i Nagrody Prezydenta Miasta Częstochowy za twórczość teatralną za rok 1996.




Kierownik techniczny - **JERZY LUBAS**; Kierownicy pracowni krawieckich - **IZABELA WOJCIECHOWSKA, JÓZEF PODYMA**; Inspicjent-sufler - **EWA BAZANIAK**, Pracownia fryzjersko-perukarska - **BARBARA NABOŻNY, ZOFIA TARKOWSKA**; Pracownia stolarska - **STANISŁAW BIELEND, LESŁAW DWORAK**; Pracownia malarska - **ALICJA GODEK**; Brygadier sceny - **MIECZYŚLAW OSETEK**; Prace modelatorskie - **WŁADYSŁAWA MAJEWSKA**; Główny rekwizytor - **ELŻBIETA GAWLICKA**; Główny elektryk - **PIOTR TOMAKA**; Światło - **SŁAWOMIR KAWA**; Akustyk - **ZBIGNIEW KRASNY**; Prace ślusarskie - **ZENON SALWIAK**

**Biuro Obsługi Widzów tel. 853-22-52**

Kierownik - **BOŻENA CZECH**

Zapraszamy na naszą stronę internetową: <http://www.geokart.com.pl>



**KARTOGRAFIA**  
**GEODEZJA**  
**FOTOGRAMETRIA**  
**POLIGRAFIA**  
**REPRODUKCJA**  
**WYDAWNICTWO**

**GEOKART-INTERNATIONAL Sp. z o.o.**  
35-113 Rzeszów, ul. Wita Stwosza 44  
tel. (48-17) 85 65 304, 85 64 126, fax (48-17) 85 64 947  
e-mail: [geokart@geokart.com.pl](mailto:geokart@geokart.com.pl)

**PIZZERIA**  
Rzeszów, ul. 3-go Maja 5



Rzeszów, Rynek 9

**Pizza na telefon:**  
852 - 45 - 96    852 - 59 - 96



**KRUSZGEO<sup>®</sup>** S.A.

Rzeszów, ul. Mikołaja Reja 16  
tel. 0-17 853 60 51, fax 0-17 863 62 78  
<http://www.kruszgeo.com.pl>  
e-mail: [kruszgeo@kruszgeo.com.pl](mailto:kruszgeo@kruszgeo.com.pl)

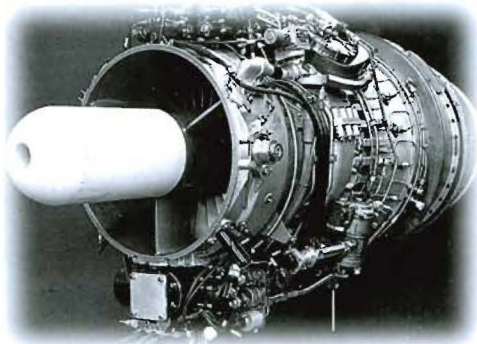
- ŻWIRY • GRYSY • PIASKI
- BETON • WYROBY BETONOWE
- USŁUGI GEOLOGICZNE:
  - studnie głębinowe
  - dokumentacje geotechniczne



**WYTWÓRNIA SPRZĘTU KOMUNIKACYJNEGO  
„PZL-RZESZÓW” SPÓŁKA AKCYJNA**

35-078 Rzeszów, Poland, ul. Hetmańska 120  
tel.: (48) (17) 854-61-00, 854-62-00  
fax: (48) (17) 62-07-50, 62-53-25

WSK „PZL-Rzeszów” S.A. producent wysokiej jakości silników lotniczych do samolotów i helikopterów, przekładni lotniczych oraz turbosprężarek, tłumików drgań skrętnych, narzędzi i oprzyrządowania technologicznego, odlewów i odkuwek.



Silnik turbopropellerowy K-15

## STALI SPONSORZY TEATRU



**Elektromontaż**  
Rzeszów S.A.

35-959 Rzeszów, ul. Słowackiego 20, tel. 8539851, fax. 8536760

POLSKI SKLEP



35-309 Rzeszów,  
ul. Podwistocze 30

GAZETA CODZIENNA  
**NOWINY**



**BANK BPH**  
Bank, który myśli o Tobie

Rzeszów, ul. Słowackiego 5  
tel. 8521-201 8521-308  
fax. 8521-930



**Rafineria Nafty JEDLICZE S.A.**  
38-460 Jedlicze, ul. Trzeciewskiego 1  
tel. +48 13 4384 511



**BANK PEKAO S.A.**



**grupa multifarb**

35-103 Rzeszów, ul. Handlowa 4, INFOLINIA 0800 35003



**BIG Bank**

Spółka Akcyjna

Oddział w Rzeszowie, ul. Targowa 3, 35-959 Rzeszów  
Telefony: sekretariat 85 322 65, kredyty 85 320 60



35-959 Rzeszów, ul. Przemysłowa 2  
tel. +48 17 622 599, fax +48 17 624 618  
**ICN Polfa Rzeszów S.A.**



Rzeszów, ul. Lisa Kuli 3,  
tel. (0-17) 852 01 35, fax (0-17) 852 01 38,  
[www.optimus-comfort.com.pl](http://www.optimus-comfort.com.pl)



Rzeszowski Zakład Energetyczny SA  
ul. 8 Marca 6, 35-959 Rzeszów  
tel. 853-90-00



**Budimex-Rzeszów S.A.**

CPN S.A.  
Oddział  
w Rzeszowie  
35-959 Rzeszów  
ul. Ujejskiego 3

35-309 Rzeszów  
ul. Podwistocze 46



SALON MEBLOWY  
„RESTOL”  
Rzeszów,  
ul. Dąbrowskiego 33a  
tel /fax (0-17) 854 01 05



Radio Rzeszów S.A.  
35-032 Rzeszów  
ul. Zamkowa



**LEŻAJSK**

PREMIUM POLONIA A. D. 1525